

Wschodnia Europa wciąż się wyludnia

8 czerwca 2018

W ciągu ostatnich dziesięciu lat w obrębie Unii Europejskiej zwiększyła się liczba osób, które mieszkają w innym kraju niż w swojej własnej ojczyźnie. Przez dekadę odsetek ten wzrósł z 2,5 do 3,8 procenta, a największy exodus osób w wieku produkcyjnym dotyczy państwa Europy Środkowo-Wschodniej, lecz także biedniejsze kraje zachodnioeuropejskie w postaci Portugalii i Irlandii. Polacy pod tym względem znajdują się w czołówce, choć przeganiają nas obywatele ośmiu innych państw.

Swobodny przepływ kapitału oraz osób jest jedną z podstaw Unii Europejskiej, zaś zdaniem wielu chodzi głównie o drenowanie siły roboczej z biedniejszych unijnych państw przez te najbogatsze. Każdy mieszkaniec UE może oczywiście podejmować pracę w innym państwie oraz korzystać w nim z pełni przysługujących mu praw socjalno-ekonomicznych, ale patrząc na statystyki nietrudno zauważyć, iż miejsce swojego zamieszkania najrzadziej zmieniają właśnie obywatele krajów zachodnioeuropejskich.

Od 2007 do 2017 roku odsetek osób mieszkających w innym państwie niż własna ojczyzna wzrósł więc z 2,5 do 3,8 proc. Najlepiej pod tym względem wyglądają najbogatsze unijne kraje, dlatego zaledwie 1 proc. niemieckich obywateli pracuje poza swoim krajem, a niewiele większy wskaźnik obejmuje Wielką Brytanię, Szwecję oraz Francję.

Z największym drenażem osób w wieku od 20 do 64 lat musi sobie przy tym radzić Rumunia, ponieważ już blisko 19,7 proc. obywateli tego kraju mieszka w innym państwie UE. Na dalszych pozycjach plasują się pod tym względem Litwa (15,0 proc.), Chorwacja (14,0 proc.), Portugalia (13,9 proc.), Łotwa (12,9 proc.) i Bułgaria (12,5 proc.), Irlandia (8,8 proc.),

Luksemburg (8,1 proc.), a na dziewiątej pozycji plasuje się Polska z 7,8 proc. Jednocześnie przez wspomnianą dekadę odsetek ten wzrósł o 3,9 punktu proc. i jest piątym największym w całej wspólnotce.

Na podstawie: Forsal.pl

Źródło: Autonom.pl